Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 322 (2765) Warszawa, Poniedziałek 23 Listopada 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

**Warunki Prenumeraty.**

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.




PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!



Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

# Rada Naczelna P. P. S.

**W niedzielę 29 listopada o godz. 10 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się przedkongresowe posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym: a) Sytuacja polityczna, b) Kongres Partyjny, c) Wolne wnioski.**

**C. K. W. P. P. S.**

W czwartek, dn. 26 listopada r. b., o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Higjenicznego ul. Karowa 31, odbędzie się

AKADEMJA T. U. R.
DLA UCZCZENIA PAMIĘCI STEFANA ŻEROMSKIEGO.

Program: poseł Ignacy Daszyński — Słowo wstępne; Andrzej Strug — „Twórczość Stefana Żeromskiego"; Laura Pytlińska — Recytacja fragmentów utworów „Słowo o Bandosie", „Sen o szpadzie".

Bilety nabywać można wcześniej w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warecka 7 i w Księgarni Robotniczej, Warecka 9.

# Dzień prasy Socjalistycznej.

*W dniu 6-tym grudnia b. r. organizacja nasza w całej Polsce urządza WIELKĄ PROPAGANDĘ NA RZECZ PRASY SOCJALISTYCZNEJ.*

*W dniu tym klasa robotnicza musi stwierdzić, że niema ofiar, którychby poskąpiła naszej prasie socjalistycznej, borykającej się z niesłychanemi trudnościami w dzisiejszym ciężkim okresie kryzysu gospodarczego.*

*Upadek prasy robotniczej to klęska ruchu robotniczego.*

*Klasa robotnicza, wszyscy ludzie pracy muszą stanąć w zwartym szeregu około swych pism robotniczych, w szczególności około swego sztandaru codziennej walki — centralnego organu Polskiej Partji Socjalistycznej, „ROBOTNIKA".*

*„ROBOTNIK" to symbol nieśmiertelnych bojów, stoczonych w mrokach konspiracji i na widowni publicznej, bojów, okupionych niezliczonemi ofiarami. I Partja w najcięższych chwilach dbała przedewszystkiem o to, aby „Robotnik" nie tylko wychodził, lecz rozszerzał się coraz bardziej wśród mas. Świadoma klasa robotnicza uważała zawsze za swój obowiązek i honor wszystko uczynić, by „Robotnik" mógł pełnić swoje posłannictwo.*

*Gdy wreszcie spadły okowy niewoli politycznej — „Robotnik", już jako dziennik, stanął na posterunku nowych w zmienionych warunkach walk klasy pracującej.*

*Okres siedmiolecia Niepodległej Polski, to chlubna karta „Robotnika" w twardej służbie dla klasy robotniczej i to w najcięższym okresie zmagań się z reakcją, kryzysem gospodarczym, bezrobociem i drożyzną.*

*Zobowiążmy się wszyscy, że w dniu 6-tym grudnia, w dniu Propagandy Prasy Socjalistycznej — staniemy wszyscy do usilnej pracy agitacyjnej za prasą socjalistyczną, zwłaszcza zaś za*

*„ROBOTNIKIEM",*

*dążąc do tego, by prenumerata, poczytność i kolportaż pism socjalistycznych osiągnęły godny naszej siły i znaczenia w Polsce — NAKŁAD.*

*Każdy zjednany w tym dniu prenumerator i czytelnik — to wielka zdobycz dla sprawy robotniczej i socjalizmu w Polsce.*

*Niech więc dzień propagandy na rzecz prasy socjalistycznej będzie dniem powszechnej mobilizacji pomocy pieniężnej i współdziałania w podtrzymaniu prasy socjalistycznej i organu centralnego — „ROBOTNIKA".*

# Zjazd socjalistów austrjackich.

## Program agrarny.

Karol Kautsky, w odpowiedzi na gorące przyjęcie ze strony Zjazdu, podkreślił doniosłość zagadneinia rolnego dla socjalizmu dzisiejszego, pochwalił program agrarny, opracowany przez partję austrjacką jako „dobrze przygotowany i dobrze przemyślany", a konieczność uchwalenia tego programu nazwał najważniejszem zadaniem zjazdu.

Istotnie, zjazd pracował pod znakiem programu agrarnego i rozszedł się pod wrażeniem, że dokonał rzeczy wielkiej. I trzeba przyznać, że żadna partja socjalistyczna nie posiada programu rolnego o tak *głębokiem i wszechstronnem ujęciu sprawy,* jak partja austrjacka.

Opracowaniem programu zajmowała się specjalna komisja rolna, która zbadała sprawę rolną w Austrji z całą gruntownością i sumiennością, a wyniki tych badań ujął tow. Otto Bauer w książce niedawno wydanej. Na kongresie tow. Bauer był referentem sprawy programu agrarnego i z referatu tego, doskonałego pod każdym względem, czerpiemy zarys programu.

Tworząc program agrarny, partja kierowała się względami natury gospodarczej, społecznej i politycznej. Austrja posiada przemysł, przystosowany do 50-miljonowej ludności, a nie do 6½ miljonów Austrji dzisiejszej. 7/8 części dawnego rynku zbytu są zamknięte dla produkcji austrjackiej. Stąd główna przyczyna kryzysu przemysłowego, bezrobocie. Stąd też troska o rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu. Siła nabywcza tego rynku jest b. niska, a pochodzi to z małej produkcji roli. Należy więc dążyć do *podniesienia tej produkcji.*

Względy społeczne: robotnik rolny, chłop był w ciągu całego ub. stulecia parjasem wśród proletarjatu. Uciekał do miast, zasilając proletarjat przemysłowy, by znaleźć lepsze warunki życia, a przedewszystkiem wolność osobistą. Dziś przemysł nie może przyjąć siły roboczej ze wsi. Leży więc w interesie nietylko robotników rolnych, ale też robotników fabrycznych, by położenie tamtych do tego stopnia polepszyło się, ażeby nie potrzebowali napływać do przepełnionego rynku pracy w przemyśle.

Wreszcie względy polityczne: walka o władzę polityczną skazana jest na niepowodzenie, dopóki socjalizm nie pozyska proletarjatu rolnego.

Jakże urzeczywistnić pierwsze żądanie: podniesienie produkcji rolnej? Na to pytanie program odpowiada, że wydajność produkcji zależy przedewszystkiem od *poziomu kulturalnego* włościan, oczywiście gdy mowa o gospodarstwach włościańskich. Technika uprawy rolnej stoi dziś na b. wysokim poziomie, ale włościanin b. mało korzysta z nowoczesnych metod tej uprawy. Tow. Rasmussen, minister socjalistycznego rządu duńskiego, powiedział w Marsylji, że w domu włościanina duńskiego można znaleźć bibljotekę, a w niej dzieła Szekspira i Goethego, że z każdym chłopem duńskim można rozmawiać o obu tych twórcach i że to jest przyczyną, dlaczego masło i jaja duńskie opanowały rynek londyński. Program rolny socjalistów austrjackich stawia tedy na pierwszem miejscu: *żądania szkolne w myśl programu socjalistycznego.*

Ale program ten stawia też konkretne żądania pod adresem rządu i władz co do podniesienia produkcji. Własność gruntowa w Austrji jest nadzwyczaj rozdrobniona. Program żąda tedy *komasacji gruntów,* w razie potrzeby przymusowej. Ale tego nie powinny wykonywać władze bez wiedzy i zgody zainteresowanych. Biurokracja musi być wyłączona z tych operacji. Należy działać albo z polecenia Izb Rolniczych lub stowarzyszeń rolniczych, albo w porozumieniu z niemi.

Dalej: Wydajność produkcji nie wzrośnie, *dopóki rolnictwo będzie wyzyskiwane przez kapitał handlowy i hipoteczny.*

## W dzisiejszym numerze:

PRZED POGRZEBEM STEFANA ŻEROMSKIEGO.
NA ŚMIERĆ STEFANA ŻEROMSKIEGO wiersz Słobodnika.
PRZESILENIE RZĄDOWE WE FRANCJI.
ZJAZD SOCJALISTÓW AUSTRJACKICH.
WIERNY SYN OJCZYZNY, odcinek Alicji Bełcikowskiej.
CZASOPISMA ARTYSTYCZNE, odcinek.

Z TEKI KARYKATUR EDWARDA GŁOWACKIEGO.




Tow. Jędrzej Moraczewski,
minister robót publicznych.

Między producentem rolnym a konsumentem wciska się długi łańcuch pośredników. Po części zaradzi temu rozwój współdzielczości. Ale to nie wystarcza. *Państwo musi mieć monopol na wywóz i przywóz zboża.* Idzie tu o zmonopolizowanie przywozu zagranicznego zboża i wywozu krajowego, by tą drogą regulować ceny zboża w okresie drożyzny i chronić produkcję krajową w czasie kryzysu agrarnego.

By przeciwdziałać lichwie hipotecznej, olbrzymiemu wzrostowi cen na grunta, (wielki popyt na ziemię jest wyrazem nędznego bytu proletarjatu przemysłowego, żyjącego w ciągłej niepewności o jutro i dążącego za wszelką cenę do nabycia kawałka gruntu) program zaleca środki na powiększenie podaży gruntów. Środkami tymi są: *zniesienie prawa polowania dla osób prywatnych i przelanie tego prawa na gminy, oraz zniesienie ordynacji.* Wielcy właściciele ziemscy dlatego tylko zatrzymują swe grunta ponieważ mogą na nich polować, z chwilą zaś, gdy stracą prawo polowania, pozbędą się ziemi.

Następnie program domaga się zrównania ciężarów podatkowych ludności włościańskiej z robotniczą. Włościanie małorolni winni być zwolnieni od podatku gruntowego, który jednak ma obowiązywać w postaci *ostrego podatku progresywnego* w gospodarstwach, przynoszących rentę gruntową. Program domaga się zniesienia pośrednich podatków, jak podatku cukrowego, podatku od wina.

To ostatnie żądanie wywołało żywą dyskusję, oraz sprzeciw ze strony wrogów alkoholizmu. Ale tow. Bauer wskazał, że wobec ciężkiego położenia przemysłu winnego, wypieranego przez konkurencję zagraniczną, żądanie utrzymania wysokich podatków nie prowadzi do tego, że robotnik nie pije wina, lecz do tego, że pije wino zagraniczne.

W dalszym ciągu program zawiera żądania *natury społeczno - politycznej* dla robotników rolnych. I tu, jak wszędzie, ustrzeżono się szematyzmu. Tak np. 8-godz. dzień pracy na roli, wobec odrębnych warunków tej pracy, potraktowano jako przeciętną długość pracy, przyczem główny nacisk położono na ograniczenie czasu pracy drogą ustanowienia odpoczynku minimalnego. Program widzi główną trudność w przystosowaniu warunków pracy robotników rolnych do robotników przemysłowych w tem, że tamci związani są przez mieszkanie i odżywianie się ze swymi „pracodawcami". Program stawia tedy żądanie *uwolnienia robotnika rolnego od tych więzów.* Dopiero po oderwaniu robotnika rolnego od tej zależności będzie on wolnym najmitą i będzie mógł samodzielnie walczyć o swe wyzwolenie społeczne przez organizację zawodową.

Ale oprócz robotników rolnych istnieje *wielka masa włościan małorolnych i chałupników,* posiadających zbyt mało ziemi, by z niej wyżywić siebie i swe rodziny. Partja socjalistyczna musi otoczyć tę masę troskliwą opieką i pozyskać ją dla socjalizmu. Czegoż ona najpilniej potrzebuje? Otóż gospodarstwo takiego chłopa opierało się dawniej z jednej strony na gruncie własnym, a z drugiej na prawie korzystania z wspólnej własności włościan danej gminy, z łąk, pastwisk, lasów. W ciągu stuleci prawo to zrabowano mu. Otóż należy je przywrócić. Należy złamać przywileje jednostek na rzecz własności gminnej. Należy wyłączyć od prawa użytkowania własności gminnej tych, co mają dosyć własności prywatnej, należy uchylić zwyczaj oddawania własności gminnej drogą licytacji, gdyż w ten sposób dostaje się ona w ręce najbogatszych.

Tu wyłania się zagadnienie *gminy wiejskiej,* jako zasadnicze w całej polityce rolnej. Program domaga sie *rozszerzenia gmin przez przyłączenie części wielkich majątków.* Wieś winna się przekształcić w potężną jednostkę gospodarczą, *rządzona na zasadach socjalizmu gminnego.* Nie da się to urzeczywistnić *bez zmian stosunków własnościowych.*

I oto trzecia część programu wysuwa żądanie *socjalizacji lasów.* W żadnej gałęzi gospodarczej interesy ogółu nie ścierają się tak ostro z interesem prywatnym, jak w gospodarce leśnej. Należy więc uprzystępnić las ogółowi, należy skończyć z odwieczną walką między chłopem a panem o użytkowanie lasu.

Natomiast socjalizacja wielkiej własności ziemskiej posiada dla Austrji drugorzędne znaczenie. Tu program rozróżnia dwa odmienne gatunki własności. Jeden z nich — to grunta (klasztorne i in.), na których uprawia się wino, drugi — wielkie majątki arystokratów (Esterhazy, Rotschild, Liechtenstein in.). Na tamtych żyją i pracują od szeregu pokoleń drobni dzierżawcy, których *socjaliści nie zamyślają wywłaszczyć, lecz przeciwnie zapewnia im trwałe prawo do gleby.* (Program przewiduje kilka form tego utrwalenia).

Inaczej przedstawia się sprawa z wielką własnością która gospodaruje sama, lub jest dzierżawiona przez kapitalistycznego pachciarza. *O podziale tej własności nie może być mowy.* Należy rozszerzać gminy przez przyłączanie do niej granicznych pasów posiadłości ziemskich, ale jądro tych nielicznych posiadłości musi pozostać nietknięte ze względu na produkcję rolną, której nie wolno cofać do form prymitywnych. *Należy tylko formę kapitalistyczną przeobrazić w formę społeczną.* Nie uda się to odrazu, środki przejścia do nowej formy mogą być różne, ale nikt nie będzie rozbijał wielkich warsztatów rolnych.

*Ale niema też mowy o wywłaszczeniu włościan,* którem straszą wrogowie socjalizmu ludność wiejską. Socjalizm zbuduje się poprzez wywłaszczenie wielkiego przemysłu, wielkiej własności ziemskiej, wielkiego handlu i wielkich banków, ale tylko głupiec może myśleć o wywłaszczeniu chłopów. Gospodarstwa włościańskie pozostaną, ale położenie ich będzie całkiem inne, niż dzisiaj. Gdy wielki przemysł i handel znajdą się w ręku społeczeństwa, będzie ono w stanie drogą regulowania cen określać udział włościan w zysku z pracy społecznej. Stopniowo zanikać będzie odosobnienie gospodarcze włościan, wytworzy się naturalna solidarność robotników miast i wsi.

Oto zarys programu partji austrjackiej. Uwzględnia on warunki rolne i gospodarcze Austrji, ale zawiera też wiele cennych wskazówek dla innych krajów. Przedewszystkiem uderza dokładna, drobiazgowa analiza stosunków na roli, trzeźwa ocena rzeczywistości i możliwości reform, *ścisłe powiązanie interesów robotnika fabrycznego i rolnika,* dbałość o całokształt gospodarstwa, szerokie ujęcie celu socjalistycznego. Tow. Bauer przestrzegał towarzyszy, by idąc na wieś z nowym programem, nie drażnili uczuć religijnych włościan, by ściśle stosowano zasadę socjalistyczną, że religja jest rzeczą prywatną. Ale jednocześnie gorąco wzywał, by iść z tym programem między lud wiejski, by robotnicy wzięli do serca potrzeby tego ludu, by energiczną propagandą *tchnąć w program życie.* Wtedy dopiero przysłuży się on życiu.

# Na śmierć Stefana Żeromskiego.

**Niema śmierci dla Ciebie. Jest wieczyste życie,**
**Mocarzu, zwalczający śmierć potęgą słowa!**
**Grzmi miarowo w Twych księgach serca Twego bicie,**
**Szumi, szumi skrzydłami młodość w nich majowa!**

**Przyszła śmierć. Pomyślała: „Oto słaby człowiek.**
**Upadnę Nań, jak wicher burzą rozkoleban.**
**Zedrę życie, słoneczne życie z Jego powiek,**
**Położę się na oczy—jako czarny heban".**

**Nie wiedziała, że życia Twego nie pomniejszy,**
**Że jesteś wiecznem życiem, jesteś wiecznym bytem,**
**Ponad śnieg jesteś bielszy, ponad śmierć mocniejszy,**
**Strzelistej wieży bożej promienistym szczytem.**

**Włodzimierz Słobodnik.**

# Przed pogrzebem Żeromskiego.

## SZCZEGÓŁY POGRZEBU STEFANA ŻEROMSKIEGO.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie na wyprowadzenie zwłok na Zamek o godz. 12.45.

Porządek pochodu uzupełniony zostaje w następujący sposób: Przed trumną ze zwłokami będą niesione odznaki orderu Polonia Restitua oraz będą szli członkowie Polskiego Klubu Literackiego i duchowieństwo ewangelicko - reformowane. Dla duchowieństwa zaś wogóle zarezerwowane zostało miejsce w grupie Rządu, Sejmu i Senatu. Żywy udział w pochodzie przyjmie wojsko, reprezentowane przez wszystkie oddziały broni ze sztandarami i chorągwiami, poprzedzane przez orkiestry.

Od godz. 12-ej w południe przy zwłokach zaciągnięta będzie oficerska warta honorowa. W czasie wynoszenia zwłok będą krążyły nad Zamkiem dwa samoloty, rozrzucając ulotki z hołdem dla pamięci wielkiego pisarza.

Pienia żałobne na dziedzińcu zamkowym wykona stowarzyszenie śpiewacze „Harfa", zaś na cmentarzu chór męski opery warszawskiej.

Szkoły średnie i szkoły wyższe, biorące udział w pochodzie, ustawić się mają w kolejności przybycia na placu Zamkowym, gdzie oczekiwać ich będą delegaci komitetu i wskazywać miejsce właściwe w pochodzie.

Organizacje zawodowo - literackio - artystyczne, harcerze i stowarzyszenia sportowe ustawiają się na Zjeździe, kolejność ustawienia grup wskażą delegaci komitetu.

Zbiórka na wyznaczonych miejscach konieczna jest na godz. 12.15.

Komitet pogrzebowy zwraca się z apelem do właścicieli domów, położonych specjalnie wzdłuż ulic, któremi będzie przechodził kondukt, o wywieszenie flag.

Pod adresem Komitetu Pogrzebowego została nadesłana grudka ziemi wraz z paprocią ze szczytu góry Łysicy, u podnóża której urodził się i wychował twórca „Popiołów", celem złożenia jej do trumny zmarełgo.

Członkowie Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, pragnący wziąć udział w orszaku pogrzebowym, proszeni są o zgłaszanie się po karty wstępu (na dziedziniec Zamkowy) do biura Towarzystwa, Bracka 5, najpóźniej do 11-ej rano. Członkowie, którzyby kart tych nie zdążyli odebrać, będą mogli przyłączyć się do grupy literackiej dopiero po za obrębem w czasie pochodu orszaku żałobnego.

Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich bierze oficjalny udział w pogrzebie przez swoją delegację, która będzie niosła w orszaku pogrzebowym wieniec.

Zarząd Główny Z. A. S. P. przypomina swoim członkom o wyznaczonej zbiórce na godz. 11.30 przed południem na dziedzińcu domu Dochodowego (Trębacka 10).

### P. P. S.

Delegacja CKW. PPS. oraz Warsz. Okr. Kom. Robot. złoży dzisiaj wieniec na trumnie wielkiego pisarza Stefana Żeromskiego, piewcy bezdomnych, wyzyskiwanych i bojowników walk o wolność.

### B. WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI.

Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych zawiadamia swych członków: Dziś o g. 12-ej zbiórka na placu Zamkowym przy sztandarze. Delegaci Stowarzyszenia udadzą się osobno do Zamku, celem złożenia wieńca z napisem: „Autorowi „Róży" — Stefanowi Żeromskiemu — Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych".

### T. U. R.

**Członkowie TUR-a, baczność.** Zarząd oddziału warszawskiego TUR. wzywa wszystkich członków, by zebrali się dzisiaj o godz. 11.45 w lokalu Sekretarjatu General. TUR-a, Warecka 7, w celu wzięcia udziału w pogrzebie Stefana Żeromskiego.

### ZARZĄD M. WARSZAWY.

Zarząd m. st. Warszawy złoży na trumnie Stefana Żeromskiego wieciec od Rady Miejskiej i Magistratu m. st. Warszawy. Prezes R. M. senator Baliński i prezydent miasta inż. Jabłoński przesłali wdowie wyrazy kondolencji. Rada Miejska i Magistrat in corpore wezmą udział w pogrzebie. Prezydjum Rady Miejkiej na znak żałoby odwołało posiedzenie dzisiejsze.

### PRACOWNICY PAŃSTWOWI.

Prezydjum Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych wzywa wszystkich członków organizacji zrzeszonych do wzięcia gremjalnego udziału w szeregach swoich organizacji w pogrzebie Wielkiego Artysty i Obywatela.

Organizacje pracowników państwowych winny w pochodzie pogrzebowym wystąpić wspólnie. Ponadto C. K. P. przesłała w dniu wczorajszym telegram kondolencyjny na ręcę małżonki wielkiego pisarza oraz postanowiła złożyć przez specjalną delegację wieniec na trumnie Stefana Żeromskiego. Plenarne zebranie uchwaliło również zobowiązać wszystkie zrzeszone Związki do jednorazowej składki na cel społeczny, który ma być ustalony później.

### NAUCZYCIELSTWO.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich wzywa ogół nauczycielstwa do wzięcia udziału w pogrzebie wielkiego pisarza i bojownika o duszę narodu — Stefana Żeromskiego.

**Zarząd Główny Z. Z. N. P. S. Ś. wyraża przekonanie, że Rady Pedagogiczne szkół umożliwią również młodzieży wzięcie udziału w pogrzebie.** Zbiórka dla członków Związku dziś o godz. 11 i pół w lokalu Chmielna 49 m. 3.

### URZĘDNICY PAŃSTWOWI.

Zarząd Główny Stowarz. Urzędników Państwwych wzywa Zarządy Kół warszawskich do delegowania po jednym przedstawicielu, celem wzięcia udziału w oddaniu hołdu Stefanowi Żeromskiemu.

Zbiórka o godz. 12 m. 30 w lokalu Stow. Urz. Państw., Chmielna 17.

*ALICJA BEŁCIKOWSKA.*

# Wierny Syn Ojczyzny.

Taki był młody, a już kaleka: zamiast nogi — szczudło drewniane, ręka jedna bezwładnie u boku zwieszona. Inwalida wojenny.

***

Staszek Jaworski, mając lat piętnaście, wstąpił do Legjonów. Były to pierwsze lata wojny. Początkowo obsługiwał karabin maszynowy, potem służył w konnicy. Przebył całe piekło udręczeń: obóz dla internowanych, więzienie, szpital. Rozbrajał Niemców. Bronił Lwowa. Wreszcie — wrócił do domu. Gdy zaś nawała bolszewicka zalała Ojczyznę, Staszek, niebaczny łez matki - wdowy i próśb siostry, stanął znowu w szeregach obrońców kraju. Tu jednak, zaraz w pierwszej bitwie, został ciężko ranny; długie miesiące przebył w szpitalu, a opuścił go — beznogi i z ręką bezwładną.

Pracować nie mógł, jedyną bowiem zdrową ręką dzierżył szczudło drewniane. Wrócił tedy do domu, — kaleki, zgnębiony na ciele i duszy, z rozpaczą w sercu. Zastał matkę przedwcześnie postarzałą z troski i niedostatku i siostrę pracującą nad siły. Przyjęły go tkliwie, otoczyły najczulszą opieką...

— Ach, one w miłości i dobroci swej nie wiedziały, jak paliły go ich współczujące spojrzenia i czułe słowa. Jego, młodego mężczyznę, kalekę!... One nie wiedziały, jak go dławił każdy kęs chleba przez nie w krwawym trudzie zapracowany, a przez niego, młodego darmozjadą, spożywany!... — Czasem, gdy widział, jak się obie męczą, jak ciężko pracują nad każdą najdrobniejszą rzeczą, — płakał bezsilnie, jak małe, nic nie mogące dziecko. Nie mógł im w oczy patrzeć. Męczyły go niewypowiedziane ich czułości. Stał się zły, odpychający; nie przyjmował jedzenia; a one płakały gorzko, że Staszek jest złym synem i złym bratem.

***

Wreszcie, pewnego dnia, postanowił z tem skończyć. Wyszedł na miasto szukać zajęcia, choć z góry wiedział, że go nie znajdzie: toż ćwierć miljona bezrobotnych, zdrowych i silnych szuka pracy. — na cóżby on się komu przydał, kaleka taki?

Stanął przed modną cukiernią. Tam, za szybami, roje ludzi sytych, zadowolonych; nie widzą, a raczej nie chcą widzieć jego nędzy. Patrzy Staszek na kobiety strojne i malowane, na mężczyzn sytych i zadowolonym i woła do nich z głębi zbolałej duszy: — Toż za was, za was się biłem! Za to, abyście mogli w wolnej Polsce stroić się, bawić, używać! Moja biedna noga — za was! Moja ręka bezwładna — za was! Moja teraźniejsza męka straszna, moja rozpacz i bezsiła, moja nedza najgorsza — bo beznadziejna, siwe włosy matki mojej i jej starość przedwczesna, łzy mojej siostry i jej praca nad siły, — to wszystko dla was i przez was, panowie robiorosze i spekulanci, kupcy i dyplomaci układni, dla was i przez was, kokoty bezduszne, dla was i przez was, pasibrzuchy i nieroby wszelkiego rodzaju! Płaćcie mi teraz za to wszystko!...".

Wchodzi do cukierni. Kusztyka do stolika jednego — drugiego; tu mu dają — owdzie odmawiają — tam znowu patrzą nań oczyma nic nie widzącemi. Ale w cukierni żebrać nie wolno — wychodzi tedy Staszek na ulicę i staje bezradny, bezwolny, z czapką w ręku. Ludzka fala potrąca go; tu i owdzie spojrzą nań oczy współczujące i drobny datek spadnie do czapki.

...O zmroku, zziębnięty i głodny, upadający ze zmęczenia, kusztyka zwolna do domu. Zda się, nie dojdzie, noga spuchła od całodziennej wędrówki, zdrowe ramię mdleje pod uciskiem szczudła, głowa, jak ołów ciężka, boli tak bardzo, a oczy pieką od łez niewypłakanych. Powoli wdrapuje się na górę; ostatkiem sił popycha drzwi drewniane i pada na łóżko; wysypuje przed matką swoje grosze żebracze: „Zliczcie, ile zebrałem!..". Ale w domu powstaje płacz i lament nieopisany: „Staszek, jedynak, żebrakiem!... Taka hańba, taki wstyd straszny przed ludźmi! Raczej śmierć!..."

Skamieniały z bólu chłopak podchwycił wyrzucone w szlochu matki słowa — „raczej śmierć". I wybrał Ją sobie, jako ucieczkę ostateczną przed nędzą i przed swym bólem niezmierzonym w niepodległej Ojczyźnie.

***

Nazajutrz pisma stołeczne doniosły o samobójczej śmierci Stanisława Jaworskiego, inwalidy wojennego.

——::o::——

### PREMJER U TRUMNY ŻEROMSKIEGO.

PAT. Dnia 22 bm. o godz. 1 ppoł. Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych p. Aleksander Skrzyński, w towarzystwie sekertarza prezydjalnego Legieżyńskiego, udał się na Zamek dla oddania hołdu zwłokom Stefana Żeromskiego.

### ARTYŚCI - MALARZE.

Zarząd Związku Zawodowego Polskich Artystów - Malarzy wzywa członków do wzięcia udziału w pogrzebie Stefana Żeromskiego. Zbiórka w lokalu Tow. Artytsycznego, Trębacka 10, dziś o godz. 12-ej.

### WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ REDUTY.

W środę 25 bm. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się na Zamku Królewskim w lokalu Polskiego Klubu Literackiego, z powodu zgonu prezesa Tow. Stefana Żeromskiego, nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Reduty. Na porządku dziennym, oprócz sprawy uczczenia pamięci zmarłego prezesa, sprawy organizacyjne i sprawozdanie z działalności Reduty w Wilnie i na kresach wschodnich.

***

Związek zawodowy literatów polskich otrzymał telegram z Pragi treści następującej: „Z powodu zgonu wielkiego pisarza, autora „Wiatru od morza", wraz z całym narodem polskim głęboki smutek czuje Adolf Czerny".

———::ooo::———

# KRONIKA POLITYCZNA.

### O TEKĘ MIN. SPR. WOJSK.

PAT. W sobotę w godzinach popołudniowych pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął Marszałka Józefa Piłsudskiego, generała broni Józefa Hallera, kierownika Min. Spraw Wojskowych generała dywizji Augusta Majewskiego oraz Szefa Sztabu generała dywizji Stanisława Hallera. Z Marszałkiem Piłsudskim pan Prezydent konferował w obecności pana Prezesa Rady Ministrów Skrzyńskiego.

### Z RADY MINISTRÓW.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów omawiana będzie sprawa obsadzenia teki Min. Spraw Wosjk. i teki Min. Reform Rolnych.

### POŻEGNALNA WIZYTA.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmie dzisiaj pożegnalną wizytę wszystkich członków byłego gabinetu p. Wł. Grabskiego.

# TELEGRAMY

## Przesilenie rządowe we Francji

*Paryż*, 22 listopada. (PAT.) Izba deputowanych przechodzi do dyskusji nad artykułami 5 i 6, odnoszącemi się do sposobów konsolidacji różnych kategorji bonów krótkoterminowych pożyczki narodowej i skarbowych. Deputowany Bokanowski namiętnie krytykuje różne punkty rządowej doktryny finansowej, a w końcu swego przemówienia zaklina Painlevego, ażeby nie przymuszał izby do schwalenia konsolidacji bonów, gdyż to mogłoby się fatalnie odbić wśród opinji bardzo szerokich kół posiadaczy tych bonów. Painleve w odpowiedzi na to oświadcza, że złoży władzę, o ile artykuł 5 miałby być odrzucony; premjer stawia wyraźnie kwestję zaufania. W głosowaniu art. 5 zostaje utrzymany 277 głosami przeciwko 249.

Po kilku godzinach dyskusji, wobec uzupełnienia przez rząd art. 5 nowym ustępem, odbyło się znowu głosowanie nad art. 5-ym projektu finansowego. Artykuł ten został odrzucony 278 głosami przeciwko 275 głosom. *Gabinet podał się do dymisji.*

*Paryż*, 22 listopada. (PAT.) Prezydent Doumergue odbył dzisiaj wieczorem rozmowę z prezydentem senatu de Selves. Późnym wieczorem ma przyjąć przewodniczącego izby deputowanych Herriota.

*Paryż*, 22 listopada. (PAT.) Na zebraniu grupy socjalistycznej izby deputowanych Renaudel zwalczał projekt utworzenia gabinetu koncentracyjnego i oświadczył, że socjaliści powinni wziąć udział, a wraz z tem i część odpowiedzialności w utworzeniu gabinetu lewicowego, mającego w swoim składzie ministrów, należących do czterech grup z lewicy. Po dłuższej dyskusji grupa socjalistyczna postanowiła ustalić swoje stanowisko w obecnym kryzysie rządowym w zależności od osobistości, jaka otrzyma jutro misję utworzenia gabinetu, dalej w zależności od składu tego gabinetu i wreszcie jego programu.

*Paryż*, 22 listopada. (PAT.) Prezydent Doumergue odbył konferencję z przewodniczącym izby deputowanych Herriotem. Jutro przyjmie sen. Doumergue i deputowanego Malvy, jako przewodniczących finansowych komisji senatu i izby deputowanych.

*Paryż*, 22 listopada. (PAT.) Nie jest wykluczone, że rząd, nie bacząc na to, że jest w stanie dymisji, jednakże zażąda od parlamentu, ażeby jeszcze przed utworzeniem nowego gabinetu odbył posiedzenie jutro albo pojutrze, w celu uchwalenia ustawy, upoważniającej Bank Francji do znacznego podwyższenia dotychczasowej kwoty zaliczek, udzielonych skarbowi, a to na zaspokojenie niezbędnych potrzeb skarbu.

Wszyscy deputowani pragną szybkiego rozwiązania kryzysu gabinetowego. Większość deputowanych uważa, że jest konieczne, a zarazem i możliwe do zrealizowania utworzenie rządu zgody narodowej.

## Niemcy po Locarno.

*Wiedeń*, 22 listopada. (PAT.) „Tageblatt" donosi z Berlina: Wszechniemcy oraz inne partje prawicowe przygotowują się obecnie do ostr.ej walki przeciw układom locarneńskim. Stronnictwa te wystąpią z wnioskiem votum nieufności dla gabinetu Luthera.

———::o::———

## Podpisanie traktatów w Locarno

*Praga*, 22 listopada. (PAT.) „Ceske Slovo" donosi, że dr. Benesz wyjeżdża w następnym tygodniu do Londynu przez Paryż, gdzie zatrzyma się kilka dni.

*Rzym*, 22 listopada. (PAT.) Rząd włoski wyśle do Londynu Scialoję, Medici del Vistello i Pilottiego, aby podpisali tam układy locarneńskie w imieniu rządu włoskiego Mussolini do Londynu nie pojedzie.

## Zatarg Jugosławji z Watykanem

*Białogród*, 22 listopada. (PAT.). Jakkolwiek do chwili obecnej ze strony rządu nie złożono żadnego oficjalnego oświadczenia w sprawie konfliktu pomiędzy Jugosławją a Watykanem, który to konflikt zaczął się, jak wiadomo, od sprawy Instytutu św. Hieronima, a w obecnem stadjum przybiera postać zerwania stosunków dyplomatycznych, cała prasa jugosłowiańska żywo komentuje zajście, doszukując się jego przyczyn i wyrażając poglądy co do tego, jakie stanowisko powinien rząd w tej sprawie zająć.

*Białogród*, 22 listopada. (PAT.) Charge d'affaires jugosłowiański przy Watykanie Smodlaka, który przybył wczoraj do Białogrodu, natychmiast odbył dłuższą konferencję z ministrem oświaty Stefanem Radiczem, dzisiaj zaś z prezesem rady ministrów i z ministrem wyznań.

## Walki w Sofji.

*Wiedeń*, 22 listopada. (PAT.) „Tageblatt" donosi z Sofji: W tych dniach doszło tu do krwawych walk policji z anarchistami. Po obu stronach są zabici i ranni. Nazwiska anarchistów trzymane są przez policję w tajemnicy, gdyż idzie tu o formalny spisek, sięgający również i na prowincję. Anarchiści wybrali nawet osoby, które miały dokonać zamachu na wybotne osobistości polityczne.

## Nowe promienie

*Paryż*, 22 listopada. (PAT.) Jak donosi „Journal" z Londynu, dr. Mildikan, zasłużony uczony i posiadacz nagrody Nobla, zawiadomił Amerykańską Narodową Akademję Nauk, iż odkrył nowe promienie o niezwykłej sile, przenikające nawskroś nawet ciała najbardziej nieprzezroczyste i najbardziej twarde. Siłę tych promieni określa uczony, jako stokrotnie przewyższającą siłę najsilniejszych dotychczas znanych promieni.

Staraniem Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się dn. 10 grudnia b. r. o godz. 7 i pół wiecz., w sali Tow. Higjenicznego (ul. Karowa 31), uroczysta Akademja poświęcona pamięci **St. Staszica** (setna rocznica zgonu).

W programie: przemówienie tow. posła I. Daszyńskiego, odczyt tow. posła K. Czapińskiego; chór i orkiestra Zw. Zaw. Prac. Gazowni; deklamacja artystów dramatycznych; między innemi odczytane zostaną fragmenty z „Rodu ludzkiego" Staszica.

Bilety zamawiać można w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Warecka 7, od godz. 5 — 7 wiecz.

## Zjazd Zrzeszeń lokatorów i sublokatorów

Dnia 15 b. m. odbył się Zjazd organizacyjny Zrzeszeń Lokatorów i Sublokatorów w R. P., w Warszawie, w sali Stow. Handlowców, przy ulicy Siennej 16. Zjazd ten zwołany został przez Komitet Organizacyjny, wyłoniony przez pięć zrzeszeń lokatorskich, a mianowicie: Związki ze Lwowa, Krakowa (Batorego 6), Białegostoku oraz dwa z Warszawy (Królewska 51 i Leszno 53, parter) Na Zjazd przybyły lub też z powodu trudności finansowych — ograniczyły swój akces do Zjazdu telegramami lub listami następujące organizacje lokatorskie: Poznań, Kraków, Lwów, Białystok, Częstochowa, Będzin, Zduńska Wola, Lida, Włodzimierz Wołyński, Działoszyce i Serock. Zjazd zagaił p. Paweł Ławkowicz w imieniu Komitetu Organizacyjnego. Zjazd uchwalił powołać do życia Tymcz. Radę Deleg. Zrzeszeń Lokatorów i Sublokatorów w Polsce, złożoną z 10 osób. Jako zasadę organizacyjną uchwalono wniosek, zrywający z dotychczasową formą organizacji jednego stowarzyszenia na całą Polskę lub dzielnicę, a jednoczący wszystkie istniejące lub mające być założone zrzeszenia lokatorów w Polsce na zasadach federacyjnych, — z uwzględnieniem miejscowych warunków i odrębności życia organizacyjnego poszczególnych zrzeszeń. Zjazd postanowił wysłać delegację do Marszałka Sejmu i do Rządu z memorjałem, zawierającym uchwały Zjazdu, dotyczące nowelizacji obowiązującej „Ustawy o ochronie lokatorów". Uchwalono zwrócić się do szeregu organizacji lokatorskich, zawodowych i społecznych, o poparcie postulatów Zjazdu. Termin następnego Zjazdu, w celu przyjęcia statutu oraz wyborów stałej Rady Delegatów Zrzeszeń Lok. i Subl. w Polsce, wyznaczono na dzień 6 i 7 grudnia w Warszawie.

———::o::———

# Ruch robotniczy

## Z życia partji.

**W poniedziałek dn. 23 b. m.**

**Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.** o godz. 7 w lokalu WOKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie WOKR PPS.

**We wtorek dn. 24 b. m.**

**Dzielnica Powązkowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

**Dzielnica Czerniakowska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

**Dzielnica Praska.** O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

## Ruch zawodowy.

### WARSZAWSKA RADA ZW. ZAW.

W środę, 25 b. m. punktualnie o godz. 7 wiecz., w sali Warsz. Spółdzielni Spożywców, Chłodna 29, II brama, I piętro, odbędzie się konferencja zarządów delegatów i mężów zaufania Zw. Zaw.

Sprawy bardzo ważne.

Delegaci winni być zaopatrzeni w mandaty.

Prosimy o bezwzględną punktualność.

**Sekretarjat.**

## Ruch kult.-oświatowy.

**ZARZĄD GŁÓWNY T. U. R. Sekretarjat Generalny — Warecka 7.**

**Oddział Warszawski T. U. R.** Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

**Centralny Wydział Młodzieży T. U. T.** Posiedzenie C. W. M. odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 8 wiecz. w „Robotniku".

**Wycieczka do Łodzi:** W dniach 6 i 7 grudnia (niedziela i poniedziałek) odbędzie się wycieczka krajoznawcza do Łodzi. Wycieczka zwiedzi dokładnie wielki przemysł włókienniczy, zakłady użyteczności publicznej, roboty kanalizacyjne, galerję sztuki i muzeum krajoznawcze Wycieczka zapozna się z łódzkiemi instytucjami robotniczemi i teatrem robotniczym. Nadto zwiedzane będą bliższe okolice miasta. Przyjęciem wycieczki zajmie się oddz. Łódzki T. U. R. Tanie obiady i noclegi zapewnione. Zapisy przyjmuje sekretarjat oddz. Warsz. T. U. R. do 28 listopada włącznie.

## Ruch spółdzielczy.

**Warszawska Spółdzielnia Spożywców.** Dziś o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu dzielnicy PPS., ul. Solec nr. 68, odbędzie się doroczne dzielnicowe zebranie wyborcze członków — dzielnicy Powiśle — Sklepy Nr. 13, 14 i 15.

### ODCZYT WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW.

Dziś w lokalu Spółdzielni, Chłodna 29, poprzeczna oficyna, I-e piętro, odbędzie się o godz. 8 wiecz. odczyt p. St. Tołwińskiego. Temat: „Warunki bytu klasy robotniczej: płace i zarobki, odżywianie, mieszkania".

———::o::———

## Czasopisma artystyczne.

### „SZTUKI PIĘKNE".

Informowałem już w swoim czasie (4-go lutego i 11 kwietnia b. r.) czytelników „Robotnika" o pierwszych 6-ciu zeszytach „Sztuk Pięknych". Dzisiaj mam przed sobą sześć zeszytów pozostałych pierwszego rocznika oraz pierwszy zeszyt rocznika drugiego. Treść tych zeszytów jest bogata i różnorodna.

W zeszycie 7 p. Marjan Morelowski w rozprawie o „Arasach Wawelskich Zygmunta Augusta" dochodzi autorstwa wywiezionych swego czasu do Rosji i dopiero niedawno przez nas odzyskanych arasów jagiellońskich. Zdaniem p. Morelowskiego autorstwo to należy przypisać malarzowi flamandzkiemu Michałowi Coxcyen'owi i jego szkole.

W zeszycie 8 p. Mieczysław Treter poświęca ważne studjum grafice Wyczółkowskiego.

Zeszyt 9 przynosi dokończenie rozpoczętego w zeszycie 6 artykułu p. Antoniego Potockiego o Władysławie Ślewińskim, oraz studjum p. Władysława Kozickiego o wielkim rzeźbiarzu sjeneńskim na przełomie gotyku i renesansu — Jakubie della Quercia.

Zeszyt 10 poświęcono znakomitemu malarzowi francuskiemu pierwszej połowy XIX w. — Ingres'owi. Ingres, który w malarstwie cenił nadewszystko piękno linji i za wzór najwyższy uważał Rafaela, wywiera dzisiaj znowu pewien wpływ na malarzy, stąd wzmożone zainteresowanie dla tego artysty. Na zeszyt składa się pełna entuzjazmu notatka p. Stanisława Świerza, wspomnienie jednego ze współczesnych, oraz wybór myśli „O sztuce i pięknie", „O smaku i krytyce", „O rysunku", „O kolorze, walorze i ich znaczeniu", „O studjowaniu antyku i mistrzów", „O kilku dziełach sztuki i o kilku artystach" samego Ingres'a.

Zeszyt 11 zawiera na miejscu naczelnem rozprawę p. Szczęsnego Rutkowskiego o „Współczesnem malarstwie czeskiem". P. Rutkowski uwydatnia liczne analogje między malarstwem czeskiem a malarstwem polskiem: „Czeski czy polski romantyk, realista, impresjonista, „modernista" wykazują prawie zawsze pewne dekoracyjne tendencje. Podświadomie ujmują przedmioty w syntetyczne i wyraźnie ograniczone plany, rozmieszczają je rytmicznie na powierzchni obrazu, okazują wyraźny pociąg do jasnych i czystych kolorów, do przejrzystej i uporządkowanej kompozycji. Kontakt z naturą utrzymują prawie zawsze (kierunki abstrakcyjne przyjęły się bardzo słabo na gruncie czeskim i polskim), lecz zazwyczaj naginają ją i transponują dla ogólnego efektu. Zawsze pamiętają, że obraz musi być obrazem, to jest przedmiotem, służącym do wzruszania i do ewokowania rzeczywistości, ale przedewszystkiem do ozdabiania ścian. Nie znam w całej sztuce obu tych narodów... malarzy, w zaciekłej pogoni za prawdą lub ekspresyjnością zatracających wszelkie plastyczne walory". Analogje te, zdaniem autora „dadzą się... wytłómaczyć jedynie wspólnością rasy i kultury, zbliżonemi warunkami egzystencji, a w rezultacie podobnym instynktem plastycznym, albo innemi słowy, wspólnym wrodzonym ideałem artystycznym. Malarstwo czeskie jest dla Polaka równie dostępne i bezpośrednio przemawiające, jak własne. Bliższe z niem zapoznanie się daje, oprócz rozkoszy estetycznej, lepsze zrozumienie polskiej sztuki, ułatwia rozróżnianie, co w niej jest refleksem i naśladownictwem, a co naprawdę twórczym dorobkiem".

Zeszyt 12 obok szkicu p. Zofji Ameisenowej o minjaturach tak zw. kodeksu Behema (spisanej w r. 1505 przez pisarza miejskiego Baltazara Behema księgi przywilejów i ustaw cechowych miasta Krakowa), zawiera obszerny artykuł p. Ant. Potockiego o Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu. P. Potocki, nie szczędząc naogół cierpkich słów wystawie („jarmark i tylko jarmark"), podnosi wartości dodatnie kilku kreacji francuskich (wioska francuska, „Gród Zabawek", warsztaty artystyczne wielkich magazynów), oraz pawilonu duńskiego i polskiego. Zamyka zeszyt artykuł p. Stefanji Zahorskiej p. t. „Przegląd usiłowań", piętnujący ostro bierność, brak odwagi i rozmachu w plastyce współczesnej.

Wreszcie zeszyt ostatni, jaki się ukazał,— zeszyt 1 rocznika drugiego, poświęcono niemal w całości Stanisławowi Wyspiańskiemu. Znajdujemy tutaj ciekawe wspomnienia o artyście pp. Adama Chmiela, Karola Maszkowskiego i Stanisława Przybyszewskiego. Studjum p. Władysława Kozickiego o Michale Aniele stanowi odpowiedni finał tego zeszytu.

Każdy z zeszytów powyższych zawiera nadto artykuły pomniejsze, wyczerpującą kronikę życia artystycznego w kraju i zagranicą, oraz liczne i dobre reprodukcje, bądź w tekście, bądź na oddzielnych tablicach, wykonanych w technice rotograwiurowej lub z pomocą druku wielobarwnego. Dzięki temu obfitemu materjałowi ilustracyjnemu zeszyty poświęcone Ingres'owi, Wyczółkowskiemu lub Wyspiańskiemu są prawdziwymi albumami tych malarzy i — źródłem niewyczerpanych rozkoszy estetycznych.

**Mieczysław Wallis.**

## Czasopisma nadesłane.

„**Muzyka**". Wyszedł z druku numer 10 (październikowy) tego interesującego wydawnictwa, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Treść zeszytu rozpoczyna improwizacja o muzyce Gabrjela d'Annunzio. Na całość numeru składają się artykuły Zdzisława Jachimeckiego („Związki muzyki italskiej z polską"), Karola Szymanowskiego („O ludowości w muzyce"), Wincentego Drabika („Muzyka a malarstwo sceniczne"), Wandy Landowskiej („Dlaczego muzyka nowoczesna nie jest melodyjna?"), Mateusza Glińskiego („Zygmunt August", opera Tadeusza Joteyki"). W części bieżącej obok „Impresji Muzycznych", Przeglądu Prasy, Kroniki etc. — sprawozdania z kraju (Warszawa, Lwów, Wilno) i z zagranicy (festivale muzyczne w Wenecji, Monachjum, Bayreucie, Salzburgu, Donaueschingen). W „Trybunie Artystów" pisze Tadeusz Joteyko o dziejach powstania swej opery „Zygmunt August". W „dodatku nutowym" fragment z baletu Adama Wieniawskiego p. t.: „Lalita".



# KRONIKA.

**STAN POGODY**
**(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)**

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4; w Zakopanem rano mglisto, temperatura —3°, najniższa —4°, najwyższa onegdaj +5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Chmurno, mglisto, miejscami rosząca mgła, potem przecieranie się nieba, temperatura bez zmian (przymrozki na wschodzie kraju), słabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie

**Nagroda Magistratu.** Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej załatwiono przychylnie podanie Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w sprawie wyznaczenia przez magistrat nagrody w wysokości 2.000 zł. (—)

**Lustracja Kom. Rządu m. st. Warszawy.** Dowiadujemy się, że lustrację kom. rządu m st. Warszawy rozpoczęto z polecenia p. ministra spraw wewnętrznych w połowie października r. b. Lustrację przeprowadzają główny inspektor M. S W. p. St. Twardo wraz z kilkoma urzędnikami M. S. Wewn

**Pułapka na samochody.** W ostatnich tygodniach w krótkich odstępach czasu wydarzyły się 4 katastrofy samochodowe na ul. Czerniakowskiej przed domem nr. 131 Wypadki te pociągnęły za sobą ofiary w ludziach oraz rozbicie samochodów, a spowodowane były wskutek fatalnego umieszczenia we wspomnianem miejscu jezdni słupa do przewodników tramwajowych. Słup ten w godzinach wieczornych wobec słabego oświetlenia ulicy w tem miejscu stanowi prawdziwą pułapkę dla wozów samochodowych. Obecnie Związek Zawodowy Automobilistów zwrócił się do Wydz. Ruchu Kołowego przy Komisarjacie Rządu o usunięcie słupa do przewodników z jezdni przed domem nr. 131 przy ul. Czerniakowskiej.

**Z Uniwersytetu Warszawskiego:** na Wydziale prawa Uniwersytetu Warsz. otrzymał dyplom p. Piętka Henryk Arkadjusz.

Na Wydziale lekarskim Uniwersytetu otrzymali dyplomy doktora wszech nauk lekarskich p.: Eugenjusz Abraham Józef, Goldman Mieczysław, Groslik, Józef, Grudziński Kazimierz Józef, Gruner Juljan, Gruszecki Wojciech, Hauryłkiewicz Marja Edwarda urodzona Januszkiewicz, Jamiołkowski Stanisław, Jaroszewska Jadwiga Halina, urodzona Baum, Czesław Wincenty, Mackiewicz Stanisław Witold, Mundlak Dawid Lejb, Nusbaum Józef, Smelczyński Marjan Bronisław, Szykier Alfred.

**Podziemne stacje elektryczne.** Dyrekcja elektrowni warszawskiej prowadzi od pewnego czasu roboty związane z budową w różnych punktach miasta stacji podziemnych, w których umieszcza transformatory rozdzielające prąd po ulicach. Stacje te zastąpić mają uliczne kioski blaszane, a to ze względu na estetyczny wygląd miasta. Omawiane stacje podziemne nie wymagają nadto konserwacji, gdy utrzymanie powyższych kiosków jest b. kosztowne.

**Bruk asfalto - betonowy.** Poraz pierwszy wydział techniczny magistratu przystąpił do układania w stolicy nowego typu bruku asfalto-betonowego. Bruk ten jest układany na całej przestrzeni ul. Służewskiej. Odpowiednie roboty będą w tym tygodniu ukończone. Omawiany bruk jest tani i pozwala na ułożenie go na podłożu z kamienia polnego. O ile czyniona obecnie próba wypadnie pomyślnie, wydział techniczny zamierza zastosować ten typ bruku w szerszym zakresie w latach następnych

**Zjazd Rady Bibljofilskiej.** W dn. 14 i 15 b. m. odbył się zjazd członków Rady Bibljofilskiej. Na zjazd przybyli reprezentanci Towarzystw Bibljofilskich z Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Zamościa. Tematem obrad były uchwały i wnioski I Zjazdu Bibljofilów Polskich w Krakowie, odbytego w końcu czerwca b. r. Powzięto cały szereg uchwał. Zorganizowano Radę Bibljofilską jako organ naczelny Towarzystw Bibljofilskich w Polsce. Uchwalono odbyć następny Zjazd Bibliofilów w końcu czerwca 1926 roku w Warszawie. Następną sesję Rady Bibljofilskiej postanowiono odbyć w kwietniu r. p. Do ukonstytuowanej Rady Bibljofilskiej weszli: Prezes Stefan Demby (Warszawa), wiceprezesi: pp Franciszek Biesiadecki (Lwów), Zygmunt Łazarski (Warszawa), Kazimierz Witkiewicz (Kraków), sekretarz Edward Chwalewik (Warszawa), członkowie Rady: ks. Edmund Majkowski (Poznań), Dyrektor Dr. Ludwik Bernacki (Lwów), Dyrektor Zygmunt Mocarski (Toruń), oraz jako członkowie Komisji Rewizyjnej: pp Radca W. Anczyc (Kraków), Dr. Zygmunt Klukowski (Zamość), i Dyrektor Dr Stefan Rygiel (Wilno).

## Zebrania i odczyty.

**Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich.** Dziś o godz. 8.30 w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) odbędzie się odczyt p. Wacława Fabierkiewicza p. t. „Nasza polityka walutowa".

## Wypadki.

**Samobójstwo w hotelu.** W pokoju nr. 372 w hotelu Europejskim znaleziono zwłoki 32-letniej Franciszki Zielińskiej, służącej, stale zamieszkałej w majątku Drwalenie w pow. Grójeckim. Zielińska zamieszkała w tym hotelu w ub. sobotę wraz ze swymi pracodawcami małżonkami Songchamps. Jak wynika z dochodzenia i pozostawionej buteleczki po truciźnie, Zielińska otruła się esencję octową. Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

**Na gorącym uczynku.** W redakcji „Głosu Prawdy" przy ul. Szpitalnej nr. 1 woźny miejscowy zatrzymał 24-letniego Czesława Rakowskiego, który usiłował skraść z przedpokoju palto jednego z interesantów.

— Na pl. Kazimierza Wielkiego ujęto Stanisława Bedeńskiego (Prosta 3), który usiłował skraść z wozu chleb i masło. Badany oświadczył, że jest bezrobotny i głodny.

**Zamach samobójczy.** Na ul Targowej, przed domem nr. 19, Tomasz Karaśkiewicz, lat 22, bez zajęcia, w celu samobójczym zranił się kilkakrotnie nożem w okolicę brzucha, uda i czoła. Pogotowie przewiozło desperata do domu.

**Zabójstwo na weselu.** We wsi Holendrowie w pow. Błońskim na weselu miejscowego gospodarza jeden z drużbów dał kilka strzałów „na wiwat". Jedna z kul przestrzeliła drużbie palec i ugodziła w klatkę piersiową druchnę jego 22-letnią Władysławę Skonieczną. Ranioną przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wczoraj zmarła.

**Aresztowanie niedoszłego samobójcę.** Policja aresztowała 25-letniego Mieczysława Kabacznika, który w ub. sobotę usiłował powiesić się w piwnicy przy ul. Złotej 59a; okazało się, że Kabacznik był już dwukrotnie karany przez sądy wojskowe, był poszukiwany przez PKU 21 p.p, jako dezerter, i przez „Gazetę Śledczą".

**Pożary.** Przy ul. Barskiej 3 na Ochocie w piwnicy od iskry z przewodu kominowego zapaliła się słoma, którą były przykryte ziemniaki. Silny, gryzący dym, wydobywający się przez podłogę do mieszkania parterowego, zaalarmował lokatorów. Wezwano pogotowie III oddziału straży, które w zarodku pożar ugasiło.

— Przy ul. Okopowej 22 śpiący na poddaszu stajenny Paweł Domagalski porzucił niedopałek papierosa, od którego zapaliło się nagromadzone w większej ilości siano. Nadbiegli z pomocą pożar ugasili Przybyłe na miejsce dwa oddziały straży ogniowej powróciły do koszar.

**Przez pomyłkę.** 45-letnia Marja Wilanowska (ul. Madalińskiego 41) przez pomyłkę napiła się esencji octowej. Pogotowie, po przepłukaniu żołądka, pozostawiło ofiarę fatalnej pomyłki na miejscu.

—::ooo::—

## Teatr i muzyka

**Z FILHARMONJI.**
**Artur Rubinstein.**

Nie jest łatwo znaleść słowa odpowiednie dla wyrażenia pełni rozkoszy estetycznej, jaką sprawia gra takiego rasowego, z krwi i kości pianisty, jak Rubinstein. Właściwie powinno się każdemu powiedzieć, aby poszedł choć raz i posłuchał tej gry, jeśli chce o niej mieć wyobrażenie prawdziwe. Każdy jej element pianistyczny jest doskonały, jest mistrzowski: uderzenie o niesłychanej pełni, jędrności, soczystości brzmienia, zarazem miękie, jak aksamit lub, gdzie tego potrzeba, męskie i jak stal silne; Rubinstein umie je po mistrzowsku modelować. Biegniki, pasaże równe, a w każdym tonie precyzyjnie wyraziste: te tony toczą się, jak sypiący się sznur pereł, mimo najbardziej zawrotnego tempa. Przytem ten jego temperament zawsze znakomicie trzymany w karbach, nigdy nie rażący jakąś trywialnością, wlewający w formę muzyczną właściwą jej dynamikę, rzeźbiący dynamicznie tę formę od najdelikatniejszego pianissima do potężnego forte!...

Wobec takiej gry mimo uszu przepływa ledwie dostrzegalna gdzieniegdzie przesada w tempie, jak np. w pierwszej części koncertu f-moll. Zresztą taką skazę wynagradza zaraz jakiś inny świetny szczegół interpretacyjny, np. w sposób niezrównany trafiony rytm mazurkowy części trzeciej. A któż potrafi cudowniej, aniżeli Rubinstein, zagrać „Noce w ogrodach Hiszpanji" de Falli, gdzie ten rytm zmienia się błyskawicznie, od taktu do taktu, iskrzy się, jak brylant pod światłem, gdzie ów rytm stanowi duszę utworu; lub tegoż kompozytora „Taniec hiszpański" (dodany nad program).

Nad program zagrał też artysta „Berceuse" Chopina: nie wyobrażam sobie bardziej mistrzowskiego, idealniejszego wykonania tego maleńkiego arcydzieła.

Dyrygował, świetnie jak zazwyczaj, p Młynarski. Z rzeczy symfonicznych usłyszeliśmy „Bajkę" Moniuszki i I symfonję Skrjabina, ciekawą, jako pewien określony etap rozwoju tego kompozytora: złożoną z sześciu części, mile melodyjną, nieszturmującą jeszcze Olimpu, jeszcze wyraźnie zabarwioną różnorakiemi wpływami.

**J. R.**

**Sprostowanie.** W ostatniem sprawozdaniu z Filharmonji (koncert Hubermana) należy sprostować błąd drukarski; mowa tam o koncercie skrzypcowym Bacha e-dur (nie „c").

---

**Teatr Wielki.** Dziś „Faust" z Nocą Walpurgji.
**Teatr Narodowy.** Dziś „Don Juan".
**Teatr Letni.** Dziś „Gdybym chciała".
**Teatr im. Bogusławskiego.** Dziś „Achilleis".
**Teatr Polski.** Dziś „Madame Sans Gene".
**Teatr Mały.** Dziś „Ładna historja".
**Teatr im. Fredry.** Dziś „Azja Tuhaj - Bejowicz".
**Teatr Odrodzony.** Dziś „Dziecię Starego Miasta".
**Teatr Nowości.** Dziś „Orłow".
**Teatr Qui Pro Quo.** Dziś „Przez dziurkę od klucza".
**Teatr „Perskie Oko".** Dziś „Od A do Z".
**Teatr Eldorado.** Dziś „Jeszcze, ach jeszcze".

**Audycja muzyczna.** W poniedziałek, 23 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) Audycja Muzyczna — wieczór muzyki kameralnej XVII i XVIII wiek). Wieczór obejmuje utwory: Bacha, Haendla, Purcella, Couperin'a, S. Szarzyńskiego, Telemanna. Udział biorą pp.: J. Dworakowski, T. Ochlewski, S. Sniechowski, T. Zalewski. Początek o godz. 8 minut 15 wiecz.

# SPORT.

**WCZORAJSZE MECZE.**

**Varsovia — Skra 6:3 (5:1).**

(C-S). Boisko Skry, 22.XI. Mecz poprowadzony od początku do końca w bardzo żywem tempie, przyniósł zwycięstwo drużynie A-klasowej, która w pierwszej połowie miała stałą przewagę i dzięki słabej grze bramkarza Skry zdobyła aż 5 bramek. Po pauzie gra zupełnie się wyrównała. Obie drużyny grały ostro, a nawet brutalnie, zwłaszcza Varsovia, która niejednokrotnie nadużywała swej przewagi fizycznej. Dla takiej bramki uzyskali Skry Sącz (2) oraz Błazałek II. Publiczności około 1500.

**Mecze C-klasowe na boisku Skry.**

(C-S). Lilpopianka — Skra III 3:0 (3:0).

Skra (Juniorzy) — Sarmata (juniorzy) 5:0 (2:0). Czerwoni — Promień 1:1 (0:0) Czerwoni nie wyzyskali rzutu karnego.

**Korona — Orkan 4:0 (4:0).**

(C-S). Spotkanie towarzystkie klubów kl B o przejście do kl. R. Gra została skrócona o 30 minut z powodu spóźniomego rozpoczęcia zawodów. Sędzia p. Szenajch z powodu nieprzybycia sędziego związkowego.

**Legja II — Ujazdowia 4:3 (2:0).**

(C-S). Mecz, rozegrany w Agrykoli, trwał godzinę i przyniósł łatwe zwycięstwo Legji. Sędzia p Bursztyn.

**Mecz koszykówki A. Z. S. I — A. Z. S. II 53:38.**

(C-S). Pierwszy w sezonie mecz piłki koszykowej rozegrany został w Agrykoli.

**Legja — Makabi 5:2 (3:0).**

Park Sobieskiego. Gra do przerwy bardzo ładna i interesująca, po pauzie zmieniła się w bardzo chaotyczną.

—::o::—



Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7